

ZBYSZKO MELOSİK

ORCID 0000-0002-7802-3152

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

MIT UNIWERSALNEJ BIBLIOTEKI I IDEA DEFINITYWNEJ KSIĄŻKI: KONTEKSTY I KONTROWERSJE

ABSTRACT. Melosik Zbyszko, *Mit uniwersalnej biblioteki i idea definitywnej książki: konteksty i kontrowersje* [Myth of Universal Library and Idea of Definitive Book: Contexts and Controversies]. *Studia Edukacyjne* no. 70, 2023, Poznań 2023, pp. 55-74. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. Submitted: 25.11.2023. Accepted: 14.12.2023. DOI: 10.14746/se.2023.70.4

The article is aimed at describing two examples of man's dream about totality. In the introduction, the author considers the concept of a universal library and definitive book. The first part includes an analysis of various existential conceptions of total library, and first of all, Borgesian, presented in his famous text "Library of Babel" as well as his concept of Aleph as a universal point with its access to the whole reality. Also, the catastrophic idea of a universal library created by Kurt Lasswitz is presented. The second part of the article is devoted to the concept of a definitive book. Here the famous text written by Borges "The Book of Sand" is considered. Besides the author presents the idea of universality included in the Enlightenment encyclopedias as well as the scientific Biblia project developed by Novalis. In the last part of the article, a comparison is made between the physical library and the virtual library.

Key words: universal library, Jorge Louis Borges, definitive book, virtual texts

Wprowadzenie

Mój niniejszy artykuł poświęciłem jednemu z kontekstów odwiecznego marzenia człowieka, jakim jest uzyskanie dostępu do sfery lub punktu/momentu uniwersalności, ostateczności, czy definitywności.

Oczywiście, kategoria ta eksplorowana jest głównie w myśli teologicznej i filozoficznej, ale również występuje w literaturze i sztuce, jak również – co bynajmniej nie jest zaskakujące – w fizyce. W moim tekście wezmę pod uwagę przede wszystkim dwie niezwykle interesujące egzemplifikacje tego

marzenia: uniwersalną, totalną bibliotekę i definitywną książkę, ale również poświęcę uwagę kwestii wirtualności biblioteki współczesnej oraz niektóre kontrowersje związane z powyższymi egzemplifikacjami.

Biblioteki postrzegane są jako jedno z najbardziej wartościowych i doniosłych miejsc urzeczywistnienia wiedzy – swoiste repozytorium dorobku cywilizacyjnego. Wzbudzają zwykle nadzwyczaj pozytywne odczucia – jako źródło intelektualnej refleksji, jak również miejsce wolności myślenia, oazy pełne ciszy. Zdają się tworzyć alternatywną, dostojną, ale piękną rzeczywistość – „inne miejsce”.

Biblioteki postrzega się też niekiedy jako „sanktuarium książek” (Ander-
sen, Skouvig, 2009). Jak pisze Umberto Eco:

Biblioteki stanowiły przez wieki najważniejszą przestrzeń przechowywania naszej wspólnej mądrości. Były rodzajem uniwersalnego mózgu (...) (Eco, 2005, s. 2).

Były też nieodmiennie, wraz z muzeami, włączane w projekt „powszechnego oświecenia” (Jochumsen, Rasmussen, 2005, s. 287). Jak pisze Gary P. Radford – u Eco

w pozytywistycznej bibliotece/labiryncie (...) „prawda” pojedynczego tekstu może być poznana w odniesieniu do (...) klasyfikacyjnego systemu biblioteki (Radford, 1998, s. 620).

Dodam w tym miejscu, że w tradycji Zachodu

biblioteka przez bardzo długi czas uosabiała metaforę porządku i racjonalności. Reprezentuje ona, w formie instytucjonalnej (...) ostateczne urzeczywistnienie miejsca, w którym każda pozycja [książka] ma swoje ustalone miejsce i znajduje się w apriorycznych relacjach z wszystkimi innymi pozycjami. Racjonalność biblioteki reprezentuje (...) opis nauki idealizowanej przez instytucje nauki pozytywistycznej. Tak jak biblioteka umieszcza w całkowicie spójnym systemie kolekcję unikatowych tekstów, tak nauka ta poszukuje systemu poprzez który unikatowe, wyprowadzone z natury obserwacje mogą być uporządkowane i sklasyfikowane zgodnie z układem ogólnych zasad (Radford, 1998, ss. 617-618).

Tak więc, od zarania pisma i umiejętności pisania gromadzono pieczołowicie teksty w różnego typu bibliotekach, aby je przechowywać, udostępniać, a także chronić zawartą w nich wiedzę/mądrość przed utraceniem lub zniszczeniem. Głównym celem gromadzenia zbiorów było przekazywanie dorobku cywilizacyjnego kolejnym pokoleniom.

Idea uniwersalności i totalności odnosiła się często nie tylko do biblioteki, ale także do marzenia o napisaniu definitywnej książki, która zawierałaby podsumowanie czy „ekstrakt” całej rzeczywistości lub przynajmniej całej posiadanej przez ludzkość wiedzy o niej. Jak pisze Wiljan van den Akker:

ciągle żywy i ekscytujący jest wizerunek humanisty, który pracuje samotnie na poddaszu, pisząc książkę, która zastąpi wszystkie dotąd istniejące książki i unieważni wszystkie książki, które jeszcze nie zostały napisane (van den Akker, 2016, s. 23)

Ale taki wizerunek odzwierciedla tylko marzenie nie do spełnienia – o „ostatecznym objawieniu” w naukach humanistycznych, o dziele kompletnym.

Dodam, że takie marzenie o definitywnej książce uosabia istotę intelektualnego projektu umysłów humanistycznych. Z kolei, w przypadku nauk ścisłych uosabia ono pragnienie wyprowadzenia jednego uniwersalnego wzoru matematycznego czy prawa fizyki, które wyjaśniałoby „za jednym razem” istotę rzeczywistości czy znaczenie całej rzeczywistości. Podobnie jak humaniści, również fizycy pragną uzyskać dostęp do totalności i uniwersalności. Pojawia się zatem w fizyce:

Teoria wszystkiego [która] stanowi pojęcie odnoszące się do ostatecznej teorii wszechświata – układu równań zdolnych do opisanie wszystkich zjawisk, które kiedykolwiek miały miejsce lub kiedykolwiek się pojawią (Laughlin, Pines, 2000, s. 28).

Jak napisali Stephen Hawkins i Leonard Mlodinow:

Przez dekady podejmowaliśmy wysiłki, aby zbliżyć się do ostatecznej teorii wszystkiego – jednego i całkowitego zestawu fundamentalnych praw natury, które wyjaśniają każdy aspekt rzeczywistości (Hawkins, Mlodinow, 2010).

Mój tekst dotyczy jednak problematyki, która zawarta jest w jego tytule: uniwersalnej biblioteki i definitywnej książki.

Biblioteka uniwersalna

Krystalizacją idei uniwersalnej biblioteki jest wspaniała Biblioteka Aleksandryjska (z około 500 tysiącami zwojów papirusów znajdujących się w niej), a właściwie utworzone wokół niej wyobrażenia i symbolika. Powstał więc mit „uniwersalnego” charakteru Biblioteki Aleksandryjskiej (Thiem, 1995, ss. 64-65). Oczywiście, jednym z najbardziej istotnych źródeł tego mitu było także jej spalenie – niektórzy autorzy uważają wręcz, że wstrzymało ono znacząco rozwój nauki i technologii, a nawet postępu cywilizacyjnego (Yasmin, 2018, ss. 134-135). Jednakże, istotą owego mitu było przekonanie, że stanowiła ona „monumentalny projekt umieszczenia w jednym miejscu wszystkich dzieł antycznego świata” (Thiem, 1995, s. 65). Biblioteka Aleksandryjska uosabiała mit zawierania „każdej możliwej wiedzy”, a James O’Donnell napisał, że funkcjonuje ona w wyobraźni jako „chimera władzy i tajemnicy” (por. Ba-

gnall, 2002, s. 361). Stała się ona „symbolem uniwersalności intelektualnej aktywności i kolekcjonowania napisanych tekstów” (Bagnall, 2002, s. 361).

Na przestrzeni dziejów – odwołując się często do mitu Biblioteki Aleksandryjskiej – dążono do stworzenia kolejnych wersji „uniwersalnej biblioteki” – często jako miejsca totalnego i uniwersalnego, zawierającego różnorodną możliwą wiedzę zawartą we wszelkich istniejących książkach. A idea ta – jak pisze Roger Chartier:

stanowiła źródło książęcych, eklezjastycznych [religijnych] i prywatnych bibliotek, uzasadniała konsekwentne poszukiwanie rzadkich książek, zagubionych edycji i tekstów, które zniknęły; prowadziła do tworzenia architektonicznych projektów gmachów zdolnych do przyjęcia światowej pamięci (por. White, 2008, s. 113).

Opisując „marzenia o uniwersalnej bibliotece”, Roger Chartier pisze o

ekspresji pragnienia uchwycenia i akumulacji totalności wszystkich kiedykolwiek napisanych tekstów, dotychczas stworzonej wiedzy w jej całości (por. White, 2008, s. 123).

Bohater jednej z książek Roberta Musila wypowiada się o swoich odczuciach w bibliotece następująco:

Ma się poczucie bycia wewnątrz ogromnego mózgu. Wyobraź sobie, że jesteś totalnie otoczony przez te półki pełne książek w swoich przegrodach, przez te drabiny wszędzie wokół, jak również przez stoły, na których leżą setki książek i przez katalogi – koncentracja całej wiedzy (Springer, 2015, s. 15).

Z kolei, Avriel Bav-Levav pisze o „świadomości biblioteki”, której integralną część stanowi przekonanie, że „totalność książek jest związana z totalnością wiedzy” (por. Marienberg-Milikowsky, 2020, s. 20).

Idea uniwersalności i totalności stanowiła źródło stworzenia wielu rzeczywistych nadzwyczajnych bibliotek – z setkami tysięcy książek na półkach; we wszystkich regionach świata. Jednakże, była ona również pretekstem dla różnego typu koncepcji i wizji o charakterze filozoficznym, często pesymistycznych, czy wręcz katastroficznych. A biblioteka jest w nich postrzegana przez myślicieli i pisarzy jako metafora wszechświata, ludzkości, czy życia. Można uznać za zaskakujące, że biblioteki – stanowiące symbol, wręcz uosobienie racjonalności, uporządkowanej wiedzy i psychicznego spokoju – wzbudzają niekiedy tak negatywne emocje i są źródłem pogłębionych niepokojów egzystencjalnych.

Najbardziej znane, pełne niepokoju przemyślenia odnoszące się do biblioteki zostały przedstawione w utworach literackich przez znakomitego argentyńskiego pisarza i poetę Jorge Louisa Borgesa.

Jak ujmuje to Iana Konstantinova,

Borges wychodzi od wyobrażenia biblioteki i jej bibliotekarzy oraz przekształca je w metafizyczne metafory, stawiając pytania o istotę języka, czasu, życia i wszechświata samego w sobie (Konstantinova, 2013, s. 10).

Najbardziej znaną egzemplifikacją takiego podejścia Jorge Louisa Borgesa jest, wydany w 1941 roku, słynny, chociaż liczący mniej niż dziesięć stron, esej jego autorstwa *Biblioteka Babel* (o którym napisano dziesiątki książek i tysiące artykułów). Borges przedstawia w nim „wszechświat jako monstrualną bibliotekę” z nieskończoną liczbą książek, zawierającą „wszystkie możliwe książki”. Ludzie bezskutecznie próbują się w niej odnaleźć. Nie wyjaśnia ona świata, jest wewnętrznie sprzeczna (Thiem, 1979, s. 524). Biblioteka ta ma charakter „chaotyczny”, pozbawiony racjonalności i, jak pisze Jorge Louis Borges, cechuje ją „bezsensowna kakofonia, werbalny nonsens” (Borges, 1998, s. 114). Zdaniem tego autora,

biblioteka jest totalna i jej szafy rejestrują wszelkie możliwe kombinacje dwudziestu kilku symboli graficznych (...), czyli wszystko, co można wyrazić: we wszystkich językach (Borges, 2019, s. 84).

Jak więc można odnaleźć się w nieskończonym labiryncie książek, stworzonych w swojej nieskończoności z każdej możliwej konfiguracji liter, przecinków, kropek i spacji? (Basile, 2018, s. 17).

U Jorge Louisa Borgesa – jak ujmuje to Perla Sassón-Henry:

fikcyjna (...) biblioteka stanowi (...) ustrukturyzowaną przestrzeń, w której ludzie poszukują (...) książek dających im wszystkie odpowiedzi (Sassón-Henry, 2006, s. 13).

Ludzie są przekonani, że biblioteka zawiera „wyjaśnienie wszystkich tajemnic ludzkości”, jednakże nie mogą ich znaleźć z uwagi na nadmiar informacji (Sassón-Henry, 2006, s. 14). Dla Jorge Louisa Borgesa monstrualny katalog przekształca „sens w nonsens”. Jego zdaniem, w bibliotece tworzy się napięcie między „porządkiem a entropią”, stanowi ona „apoteozę paradoksalnej irracjonalności” (Springer, 2015, s. 29). Można uznać, że biblioteka Borgesa wyraża ideę przypadkowości.

Jorge Louis Borges odrzuca więc optymistyczną interpretację biblioteki, która zawarta jest w koncepcjach pozytywistycznych. Odwołuje się on natomiast do istniejącej „stałej struktury labiryntu” i eksponuje ideę jego nieskończoności – w kontekście niemalże katastroficznym (Sassón-Henry, 2006, s. 18). Jak pisze Perla Sasson-Henry, *Library of Babel* Borgesa zawiera przekonanie, że „język, nauka i technologia pozwalają nam jedynie na tworzenie

wyobrażeń; nigdy na pełne zrozumienie skomplikowanego wszechświata” (Sassón-Henry, 2006, s. 20). A uporządkowanie może istnieć jedynie w parze ze swoim przeciwieństwem – totalnym chaosem. Gerry O’Sullivan pisze o podejściu Borgesa do biblioteki w sposób następujący:

jako miejsce rozproszenia biblioteka wywraca hierarchie i tradycyjne opozycje, pozostawiając jedynie dwuznaczność (...) Biblioteka obiecuje wiedzę, a przynosi jedynie dezorientację (O’Sullivan, 1990, s. 114).

Dodam, że w opisywanych przez siebie bibliotekach Borges umieszcza niekiedy „lustra między książkami, aby przywołać pozornie niemożliwą nieskończoność słów i stron”. Galerie półek z książkami są „odzwierciedlane w lustrach”, co „jedynie zwiększa poczucie zawrotów w głowie, poprzez sugerowanie, że biblioteka mogłaby być rzeczywiście nieograniczona (...)” (O’Sullivan, 1990, s. 117).

Jak pisze przy tym Jon Thiem, „mityczna aura otaczająca uniwersalne biblioteki” wiązała się u Borgesa z „zasadą Alefa”. Według Borgesa, „Alef jest punktem zawierającym wszystkie inne punkty”, stanowi malutką przestrzeń, w której „mogą jednocześnie być widziane wszystkie inne rzeczy we wszechświecie, bynajmniej nie w jakimkolwiek zmniejszeniu i bez wzajemnego nakładania się na siebie”. W Alefie „maksimum włączalności” łączy się z „maksimum zrozumienia lub dostępności” (Thiem, 1979, s. 65). Alef jest więc fenomenem wszechwiedzy, opisywanym przez Borgesa: „jako miejsce gdzie bez dezorientacji można widzieć z wszystkich kątów wszystkie miejsca w świecie” (De Castro, 2008, s. 63). Alef to „miejsce, gdzie są, nieprzemieszane, wszystkie miejsca świata, widziane z każdej możliwej perspektywy” (Borges, 2020, s. 153). Dla Borgesa mały punkt „był w stanie zawrzeć kosmiczną przestrzeń bez zmniejszania jej” (Varini, Lopez-Duran, Muller, 2004, s. 125). Iana Konstantinova podkreśla, że chociaż w opowiadaniu pod takim tytułem Alef nie jest związany bezpośrednio z biblioteką, to jednak występująca u Borgesa

idea nieskończoności zarówno czasu, jak i przestrzeni, które jednak mogą [w owej nieskończoności biblioteki] być zawarte w malutkiej fizycznej przestrzeni jest najlepiej wyjaśniona przez pojęcie Alef (Konstantinova, 2013, s. 12).

Pojęcie Alef odwołuje się do biblioteki w tym znaczeniu, że staje się ona metaforą całej rzeczywistości, całego wszechświata. Bowiem, to biblioteka skupia w sobie całą wiedzę. W takiej sytuacji uzyskuje ona kolejny wymiar swojej uniwersalności/totalności. Jednakże i w tym przypadku powraca koncepcja zagubienia człowieka w owej totalności. Tak pisze komentujący zasadę Alefa Jon Thiem:

Jak dobrze wiadomo, każdy projekt całkowitej inkluzywności, uniwersalnego wykażu, ukrywa w sobie wirusa chaosu (...) Kompletność może prowadzić do braku zrozumienia (Thiem, 1995, s. 65).

Brak dezorientacji, o którym pisze Borges w odniesieniu do Alefa, może prowadzić do całkowitej dezorientacji poprzez jednoczesność bycia wszędzie. Zdaniem Venketa Ramanana, poglądy Borgesa, i to nie tylko odnoszące się do biblioteki i zasady Alefa Borgesa, zawierają przekonanie o „niepewnej” istocie rzeczywistości, wiedzy, czasu i ludzkiej jaźni (Ramanan, 2016, s. 113).

Równie katastroficzną, związaną z biblioteką, ideę przedstawia Kurt Lasswitz, niemiecki pisarz (autor tekstów z dziedziny naukowej fantastyki). W krótkim, bardzo pesymistycznym, tekście *Universal Library* proponuje stworzenie „uniwersalnej biblioteki” – z pomocą „maszyny” skonstruowanej przez genialny umysł. Jak pisze Barbara Milberg Fischer:

maszyna ta jest w stanie generować każdą możliwą literaturę dla ludzkości, także nieprawdziwą, niezrozumiałą, prawdopodobną i w oczywisty sposób nieprawdopodobną (Milberg Fisher, 1997, s. 97).

Bohater jego opowiadania stwierdza:

jeżeli w sposób mechaniczny zostaną stworzone wszystkie kombinacje, wówczas otrzymamy wszystkie dzieła, które kiedykolwiek zostały napisane w przeszłości lub mogą być napisane w przyszłości (Lasswitz, 1958, s. 239).

Mówi się tutaj wprost o „eliminacji autora” i zastąpieniu go przez „automatyczną maszynę drukarską”, o „triumfie technologii” (Lasswitz, 1958, s. 239).

Przedstawiając ideę uniwersalnej i totalnej biblioteki, trudno nie przywołać poglądów Michela Foucaulta. Jego zdaniem, jak ujmuje to Edward W. Said,

biblioteka jest totalnym nieskończenie absorpcyjnym systemem, stanowiącym sam dla siebie nieskończony układ odniesienia (jeżeli weźmiemy pod uwagę katalogi, i występujące (...) w książkach, nieograniczone możliwości wzajemnego odsyłania się do siebie). Jest on ilościowo ogromny (...) i beznamiętny (por. Said, 1994, s. 47).

Dla Foucaulta biblioteka stanowi urzeczywistnienie „woli, aby zawrzeć w jednym miejscu wszystkie czasy, wszystkie formy, wszystkie upodobania”. Uważa on, że biblioteka jako „miejsce wszystkich czasów, które jest samo w sobie poza czasem” zawiera „projekt organizujący (...) pewien rodzaj nieustannej i nieokreślonej akumulacji czasu w nieruchomej przestrzeni” (Radford, Radford, Lingel, 2015, s. 739).

Z drugiej strony, podejście Foucaulta nie jest tak pesymistyczne jak Borgesa. W następujący sposób ujmują to Gary P. Radford i Marie L. Radford:

Dla Foucaulta fantazja biblioteki jest doświadczeniem labiryntu; poszukiwaniem związków między tekstami, jak również ich treściami. Praktyka biblioteki organizuje partykularne ułożenie tekstów, jednakże według Foucaulta można działać w jej ramach w celu stworzenia nowych labiryntów, nowych perspektyw i ostatecznie nowych światów. Biblioteka jest w większym stopniu instrumentem nowych możliwości niż miejscem wyczerpywania możliwości. Wizerunek biblioteki jako bezosobowej kolekcji milczących i zakurzonych tekstów zawierającej w swojej totalności wiedzę na temat świata jest zakwestionowany przez bardziej dynamiczny wizerunek, w którym to użytkownicy zanurzają się w ramach (...) przestrzeni między tekstami, tworząc związki i czyniąc odkrycia dużo głębsze niż po prostu [takie, które wynikają z prostego] kolekcjonowania (...) tekstów (Radford, Radford, 2005, s. 73).

Tak więc, chociaż w obu przypadkach – Borgesa i Foucaulta – występuje totalność biblioteki, to konsekwencje interpretacyjne są w nich znacząco odmienne.

Warto przedstawić w tym miejscu inne, podobne do powyższych, nurty analizy bibliotek, w mniejszym lub większym stopniu odwołujące się do idei ich uniwersalności czy totalności. Oto Charles Bazerman i James Paradis zdają się krytykować biblioteki za podtrzymywanie idei tekstu, który istnieje sam w sobie, jest wyizolowany i umieszczony wśród tysiąca innych. Biblioteka jako abstrakcyjne pojęcie staje się

repozytorium „literatury” lub „wiedzy”. Książki-objekty usunięte z sieci społecznych, które stanowiły ich źródło, są grupowane alfanumerycznie, w odpowiednich klasach wyznaczonych przez przedmiot, gatunek, język, okres historyczny i dyscyplinę. Egzegetyczne tradycje związane z biblioteką podtrzymują identyfikacje książek z tymi abstrakcyjnymi kategoriami (...). We wnętrzu biblioteki, zawsze przypominającym kaplicę lub katedrę, teksty istnieją w ponadczasowym i kontemplacyjnym milczeniu (...) (Bazerman, Paradis, 1991, s. 3).

W niektórych ujęciach wyciągnięcie pojedynczej książki z bibliotecznej półki staje się aktem wręcz metafizycznym. Tak opisuje to Alain Resnais:

To już nie jest ta sama książka. Przedtem stanowiła część uniwersalnej, abstrakcyjnej, obojętnej pamięci, gdzie wszystkie książki są równe (...). Teraz została wybrana ponad inne (...). Teraz staje się niezastąpiona dla swojego czytelnika, wyrwana ze swojej galaktyki, a czytelnicy korzystają z kawałka uniwersalnej pamięci (por. Springer, 2015, s. 3).

Z kolei Matthew Battles zwraca uwagę na inny jeszcze aspekt pewnej totalności biblioteki. W dużych bibliotekach czytelnik może czuć się wręcz przytłoczony „fizykalnością książki”, gdzie „zakumulowana waga napisa-

nych słów [w tysiącach woluminach na półkach] wydaje się zaprzeczać prawu grawitacji” (Battles, 2003, s. 4).

Dodam, że idea totalności biblioteki czy nadmiarowości książek, która pojawia się u Borgesa nie jest niczym nowym. O „nadprodukcji” drukowanych książek pisał już krytycznie Washington Irving (1783-1859):

Tworzenie kolejnych manuskryptów odbywało się bardzo wolno i było kosztowne; ograniczało się głównie do klasztorów (...), [dzięki temu] fontanny myśli nie były przerywane (...). Wynalezienie papieru i druku (...) sprawiło, że każdy może być pisarzem, przekazywać swój umysł w postaci drukowanej i rozpowszechniać siebie samego na cały intelektualny świat. Konsekwencje są przerażające. Strumień literatury przekształcił się w potok, zwiększył się w rzekę, rozprzestrzenił się w morze. Jeszcze kilka wieków temu pięćset lub sześćset manuskryptów tworzyło wspaniałą bibliotekę.

I następnie autor przewidywał, że współczesne mu biblioteki mieszczące w sobie już kilka tysięcy woluminów rozrosną się jeszcze wielokrotnie. A wykształcony człowiek, erudyta, nie będzie miał możliwości zapoznać się z nimi, a nawet z ich tytułami; będzie powoli przekształcał się w „chodzący katalog” (por. Mandell, 2015, s. 107). Z kolei, jeszcze wcześniej Johann Gottfried Herder (1744-1803) uważał, że w świecie druku nieskończona liczba myśli nakłada się na siebie, tworząc – jak to ujmuje Chad Wellmon – „gigantyczny, bezgraniczny rynek idei”. Ludzie nie mogą się już w nich rozeznaczyć; czytają bezładnie, znajdując się w „szaleństwie książek”. Zdaniem Herdera, należy też uznać za „patologiczne założenie, że książki konstytuują odgraniczone królestwo samo w sobie, królestwo ze swoją własną logiką organizacji” (Wellmon, 2011, ss. 65-66), które, dodam – biblioteka uosabia. Herder uważał, że wynalazek druku przekształcił człowieka w „drukowaną literę”, stworzył nie tylko książki, lecz jak ujmuje to Chad Wellmon „niezależny świat drukowanych głosów, świat zamieszkały i animowany przez drukowane litery”. W tymże świecie druku, jak pisze sam Herder, „myśli wszystkich narodów, starych i nowych przepływają przez siebie wzajemnie” (Wellmon, 2011, s. 65). W tej drukowanej wieży Babel, jak to ujmuje przywołujący słowa Herdera Chad Wellmon „wszystkie myśli «plączą się ze sobą», a «oryginalny» głos lub myśl gubi się w kakofonii oddzielonych od swoich źródeł głosów” (Wellmon, 2011, s. 65). Jak pisze Herder, „każdy czyta wszystko, niezależnie czy jest w stanie to zrozumieć czy nie” (Wellmon, 2011, s. 65). Johann Gottlieb Fichte napisał z kolei z ubolewaniem, że uniwersytety przekształciły się w instytucje działające na rzecz „powtarzania... treści, które już były w książkach” (Wellmon, 2015, s. 188). Dla wielu ówczesnych krytyków encyklopedii i książek „prasa drukarska wytworzyła drugą «drukowaną naturę» [hiperrzeczywistość]; i istniało zagrożenie, że przykryje ona to, co istnieje w rzeczywistym świecie” (Wellmon, 2011, s. 66).

Definitywna książka

Paralelnie do idei uniwersalnej biblioteki, w ciągu dziejów powstawały – jak już pisano we wprowadzeniu – różne idee definitywnej, całkowitej, uniwersalnej, czy totalnej książki. I tym razem wyjdę od przelamujących barierę wyobraźni pomysłów Borgesa. Oto w eseju *Księga Piasku* Jorge Louis Borges przedstawia ideę totalnej książki, która nie ma początku ani końca, jest nieskończona (White, 2008, s. 117). W swoim myśleniu o totalnej książce Borges – jak ujmuje to Shlomy Mualem

projektuje zasadę nie kończących się interpretacji (skończonej książki z nieskończoną liczbą znaczeń) w fizyczną (...) nie kończącą się książkę z liczbą stron, których nie da się policzyć. Taka książka jest oczywiście strasliwym obiektem dla czytającego ją człowieka: generuje (...) horror w obliczu nieskończoności (Mualem, 2012, s. 225).

Nie ma początku i nie ma końca, przewracane kartki nie prowadzą do jakiegokolwiek zakończenia ani do strony tytułowej.

Tak pisał o tej książce sam Borges:

książka nazywa się *Księgą Piasku*, bowiem ani ta księga, ani piasek nie mają początku ni końca (Borges, 1980, s. 78). Ilość stron w tej książce jest nieskończona. Żadna nie jest pierwszą. Żadna nie jest ostatnią. Jeżeli przestrzeń jest nieskończona, jesteśmy w jakimkolwiek punkcie przestrzeni. Jeżeli czas jest nieskończony, jesteśmy w jakimkolwiek punkcie czasu (Borges, 1980, s. 79).

I dodaje:

Zrozumiałem, że jest to książka monstualna (...). Poczułem, że książka jest jakimś koszmarem, czymś nieczystym, co bezczęści i przenika rzeczywistość. Pomyślałem o ogniu, ale zląkłem się, że spalenie nieskończonej księgi będzie również nieskończone i zadusi dymem całą planetę (Borges, 1980, ss. 78-79).

Być może u źródeł katastroficznej metaforyki Borgesa znajdowały się realne praktyki palenia książek i bibliotek po to, aby zniszczyć rzeczywistość, którą w sobie przechowywały. Jak pisze Rebecca Knuth, podczas wojen w czasach antycznych biblioteki były albo „rutynowo niszczone” (aby pozbawić pokonanych części ich tożsamości), bądź ich zawartość była traktowana jako „łup wojenny” i wywożona przez najeźdźców do ojczyzny (Knuth, 2006, s. 3). Katolicy księża spalili manuskrypty Majów i Azteków podczas hiszpańskich podbojów (Knuth, 2006, s. 3). Ich celem było zniszczenie wierzeń religijnych ludzi w tamtym regionie (Foster, 2001, s. 81). I to właśnie przekonania religijne tworzą szczególnie kontekst palenia książek. Rebecca Knuth pisze, że religijni fanatycy uważają, że teksty ich wyznania zawierają ostateczną prawdę; lekają się, że teksty innych wyznań staną się „koniem trojańskim” – zakwe-

stionują ich wiarę. Niszczenie dzieł ma przyczynić się do religijnej homogenizacji (Knuth, 2006, s. 12). Przytacza się też niekiedy komentarz Kalifa Omara, odnoszący się do spalenia Biblioteki Aleksandryjskiej:

Jeśli treść tych ksiąg Greków jest zgodna z Koranem, wówczas są bezużyteczne i nie muszą być zachowywane, jeśli jest niezgodna, to są zgubne. Trzeba je zniszczyć (Thiem, 1979, s. 510).

Haig A. Bosmajian pisze o „atawistycznym wielowiekowym rytuale palenia książek” (Bosmajian, 2006, s. 5). A Rebecca Knuth twierdzi, że niszczenie bibliotek stało się jednym ze spektakularnych wyrazów „totalistycznej logiki” ekstremistycznego myślenia (Knuth, 2006, s. XI).

Dodam, że Borges myślał też o idei książki, „która mogłaby być widziana jako lustro wszechświata”. W jego umyśle uosabiała ją encyklopedia. W opowiadaniu *Tlön, Uqbar, Orbis Tertius* pojawia się

encyklopedia o fikcyjnej planecie o nazwie Tlön, tak całkowita, wyczerpująca i dobrze napisana, że ludzkość decyduje się zapomnieć swoją własną rzeczywistość i zamieszkać z tą, która wymyślona została przez encyklopedystów (Gamerro, 2009, s. 67).

Idea i mit uniwersalności encyklopedii nie są oczywiście niczym nowym. Przywołam tutaj przykład encyklopedii oświeceniowych. W XVIII wieku uważano powszechnie, że każda forma organizacji wiedzy, od książki do encyklopedii, wyrażała „dążenie do kontroli i opanowania wiedzy” (Wellmon, 2015, s. 40). W podejściu oświeceniowym książki naukowe, a przede wszystkim encyklopedie tworzyły – jak uważano – „ponadczasowy systematyczny porządek” (Wellmon, 2015, ss. 118-119). Oświeceniowe encyklopedie stanowiły wyraz dążenia do urzeczywistnienia idei „totalnej wiedzy” (White, 2008, s. 114).

Diderot uważał, że encyklopedia powinna „powielać naturalny porządek, który determinuje porządek wiedzy lub dyscyplin tworzących Encyklopedię, jak również porządek treści poszczególnych artykułów”. Taki miał być punkt wyjścia klasyfikacji (Jackson, 1998, ss. 42-43). W metodologicznym tekście stanowiącym wprowadzenie do encyklopedii pojawiają się metafory „światła, wizji i zrozumienia”, odwołujących się do „rozumu i nauki Oświecenia”. Przy czym, rozum jest przedstawiony w „swoich najbardziej paradygmatycznych kategoriach jako światło i odzwierciedlenie” (Jackson, 1998, s. 43). Encyklopedyczne taksonomie są widziane jako rezultat działania rozumu (Jackson, 1998, s. 46).

Idea encyklopedii Diderota i d’Alemberta opiera się na założeniu, że wiedzę można „zarządzać”, „wyjaśniać ją” i udostępniać ludziom w postaci drukowanej (Wellmon, 2011, s. 67). Według d’Alemberta, celem encyklopedii

było, jak pisze Chad Wellmon, „zredukowanie złożoności świata” do przekazanych w uniwersalnym języku i upraszczających „labirynt wiedzy” porządkujących miniatur, dających jednak w sumie „totalny obraz świata” (Wellmon, 2011, s. 68). Taka miniaturyzacja wiedzy pozwoliłaby na jej zarządzanie (Wellmon, 2011, s. 68). Diderot i d’Alembert eksponują w tym kontekście ideę „kręcącego się” labiryntu, mapy lub terytorium (Wellmon, 2011, s. 69). Jak ujmuje to Chad Wellmon:

Diderot pisze jasno, że organizacyjna strategia encyklopedii upraszcza „labirynt” wiedzy za pomocą kreowania funkcjonalnych ścieżek poprzez nieskończenie skomplikowany świat. Myślenie encyklopedyczne polegało na redukowaniu złożoności do prostoty (Wellmon, 2011, s. 69).

Przywołać można tutaj pojęcie „imperium erudycji”, które związane było z ideą jedności wiedzy, uosabianej przez leksykony i encyklopedie:

ujednoliconym, homogenicznym królestwem wiedzy, do którego wstęp teoretycznie mieli – poprzez druk – wszyscy członkowie społeczności naukowców (Wellmon, 2015, s. 46).

I z tego właśnie powodu niektórzy ówczesni myśliciele obawiali się szczególnie encyklopedii, które stanowiły „abstrakcję indywidualnych książek i indywidualnych głosów”. Uważano, że wydrukowane książki i encyklopedie tworzą drugą „drukowaną naturę”; istnieje niebezpieczeństwo, że „przykryje” ona istniejącą rzeczywistość „rzeczy empirycznego świata” (Wellmon, 2011, s. 66). Dodam, że taka idea pojawiła się także współcześnie, wraz z powstaniem rzeczywistości wirtualnej, która zdaniem wielu krytyków „pożera” realny świat. Uważa się, że dla milionów ludzi staje się ona bardziej realna i autentyczna, niż ich codzienne pozawirtualne życie.

Mit totalnej książki nie istniał jednak jedynie w tradycji racjonalności oświeceniowej. Warto przywołać w tym miejscu także postać jednego z prekursorów niemieckiego romantyzmu, poety, prozaika i filozofa Novalisa (Friedricha von Hardenberga – 1772-1801), który „zamierzał stworzyć «biblię naukową», podsumowującą i przekraczającą całą ludzką wiedzę” (Morus, 2005, s. 60). Novalis był mistycznie zorientowanym przeciwnikiem racjonalizmu. Jak pisze David W. Wood, Novalis postrzegał „naturę jako książkę”. Uważał, że

świat natury jest napisany w niezliczonych językach, których tajemnicze słowa mają jednocześnie charakter matematyczny, religijny, a nawet poetycki. Natura nie jest przez niego postrzegana jako po prostu otwarta książka, lecz jako rękopis zapisany hieroglifami, które muszą być rozszyfrowane; natura stanowi głęboki i wielowarstwowy tekst, który należy poddać refleksji (Wood, 2006, s. 167).

W swoim najbardziej teoretycznym dziele *Universal Brouillon*, nigdy nie-zakończonym, Novalis zamierzał „odkryć unifikujące zasady wspólne dla wszystkich odmiennych sztuk i nauk”. Dążył do „przestawienia tych zasad w poetyczno-naukowy sposób” po to, aby stworzyć *Romantyczną encyklopedię*. Pisał jednoznacznie: „Moja książka musi zawierać krytyczną metafizykę (...). Klasyfikację wszystkich naukowych działań”, ze szczególnym uwzględnieniem badań o charakterze – jak to ujął – „logicznym, matematycznym, gramatycznym i filozoficznym”. Miała to być, jak pisze David D. Wood, romantyczna wersja dzieła Kartezjusza *Rozprawy o metodzie* (Wood, 2006, s. 172). Tytuły niektórych fragmentów dzieła posiadały problematykę tradycyjną, na przykład fizyka, chemia, fizjologia, filozofia, medycyna. Były również mniej typowe fragmenty poświęcone teozofii, kosmologii, antropomorficznej fizyce czy organologii. Jednak „w najwyższym stopniu oryginalne” były fragmenty zatytułowane „muzyczna matematyka”, „aptologiczna filozofia”, „logiczna dynamika”, czy „teoria życia w przyszłości” (Wood, 2006, s. 173). Zapoznanie się z oryginalnymi tekstami Novalisa pozwala na stwierdzenie, że był on niezwykle mądrym myślicielem. Na przykład, w odniesieniu do „muzycznej matematyki” pisał: „muzyka ma coś z kombinatoryjnych analiz i odwrotnie” (Novalis, 1997, s. 129) (kombinatoryka stanowi dział matematyki zajmujący się określaniem liczby możliwości w ramach zbiorów skończonych). A w innym miejscu podkreślał: „obsesja oryginalnością jest naukowym zgubnym egoizmem (...) Wytwarzanie nowych idei może stać się bezużytecznym luksem” (Novalis, 1997, s. 132).

Poszczególne części dzieła były – jak to określił sam Novalis – „pisane całkowicie odmiennymi stylami”, obejmującymi „listy, wiersze, rygorystyczne eseje naukowe” (Wood, 2006, s. 173). Novalis napisał w swoim dziele: „moja książka ma się stać naukową biblią – rzeczywistym i idealnym modelem – nasieniem dla wszystkich innych książek” (Novalis, 1997, s. 130). Jednakże, w podejściu Novalisa nie było naukowej czy osobistej pychy lub arogancji, lecz podporządkowanie jego ideom teologicznym. Pisał: „definiowanie i klasyfikowanie wszystkich nauk... Czy Bóg powinien być najwyższym stopniem, a definicja Boga źródłem wszystkich definicji?” (Wood, 2006, s. 175). Jak pisze David D. Wood, *Biblia* stanowiła dla Novalisa „najwyższą formę książki” (Wood, 2006, s. 175). Celem jego nie było jednak stworzenie „ewangelii czy religijnego tekstu jako takiego, lecz absolutnie wyjątkowej książki naukowej (...)” – książki „unifikującej” (Wood, 2006, s. 176). W liście z 7 listopada 1798 roku Novalis napisał „angażuję się w badania nauki jako całości (...) [mam] ideę *Biblii* jako ideał każdej możliwej książki” (Wood, 2006, s. 176). Pragnął zjednoczyć wszystkie istniejące wówczas nauki, stworzyć „uniwersalną naukę”, a następnie połączyć ją ze sferą sztuki i religii w *Książkę ksiąg*, nazwaną przez niego ową – powiem raz jeszcze – „naukową *Biblią*” (Wood,

2006, s. 179). Jak pisze David D. Wood, ten cel był „nieprawdopodobnie uniwersalny, a jednocześnie idealistyczny: odkrycie wspólnych zasad leżących u podstaw wszystkich sztuk i nauk” (Wood, 2007, s. XII).

Przeciwnie niż encyklopedyści, upraszczający – poprzez miniaturyzację – wiedzę i rzeczywistość, Novalis, jak pisze Chad Wellmon, odwrotnie – pragnął przechodzić „od prostoty do złożoności” (Wellmon, 2011, s. 73). Jego projekt miał charakter transcendentálny (Wellmon, 2011, s. 82). Novalis uznawał, że „w pełni funkcjonalna encyklopedia” przekształciłaby wszystkie partykularne nauki w jedną (Wellmon, 2011, s. 88).

Współcześnie jesteśmy świadomi, że nigdy nikt nie napisze jakiejś „definitywnej książki” o całej rzeczywistości czy o „czymkolwiek” – takiej, która ostatecznie wyczerpywałaby i wyjaśniała jakieś zagadnienie. Mamy bowiem do czynienia z coraz szybciej postępującym zróżnicowaniem wewnętrznym wiedzy, a wszelkie próby stworzenia obrazu wiedzy totalnej stanowią formę – w nieunikniony sposób dążącej do zdobycia władzy nad umysłami – aroganckiej uzurpacji. Podobnie jak nie można odkryć równania, które obejmowałyby/wyjaśniałoby cały wszechświat...

Idea uniwersalności i definitywności a wirtualny świat tekstów

Pisząc o bibliotekach i książkach w kontekście współczesności, przywołam zjawisko, które William Miller i Rita Peller nazwali „googlizacją biblioteki”, a którego konsekwencją jest „zniknięcie” fizykalności książki (por. Miller, Pellen, 2009). W sytuacji rosnącej wirtualizacji tekstów odchodzi też do przeszłości przedstawiony przez Duncana Watson-Boone

portret tradycyjnego naukowca z zakresu nauk humanistycznych jako takiego, który pracuje w samotności, tworzy swoją osobistą [fizyczną] bibliotekę jako podstawę badań, przegląda kolekcje biblioteczne w celu uzyskania inspiracji lub odpowiednich źródeł i podczas tego procesu akumuluje, selekcjonuje i interpretuje zgromadzone informacje po to, aby przekształcić je w wiedzę (por. Keeran, 2014, s. 3).

Obecnie naukowiec przemieszcza się swobodnie po repozytoriach znajdujących się w rzeczywistości wirtualnej, aktualizując w sposób „natychmiastowy” swój dostęp do nowej wiedzy. I niezależnie od krytyki tej rzeczywistości, trzeba dodać, że szybko następująca digitalizacja źródeł nawet z odległej przeszłości spowodowała także „powrót do archiwum”. Dzięki digitalizacji bowiem „nigdy ezoteryka dawnych kultur druku i manuskryptów nie była bardziej dostępna” (Gordon, 2014, s. 537). Trudno także nie zgodzić się z tezą Andy White’a, że postępująca digitalizacja książek i materiałów archiwal-

nych pozwala na zachowanie kultury nawet w sytuacji, gdy fizycznie zostałyby one zniszczone. Pisze on następująco:

wirtualizacja bibliotek i archiwów jest więc bardzo wartościowym sposobem zachowania naszego dziedzictwa kulturowego i pozwala naukowcom odnaleźć miriady znakomitych tekstów, bez utraty komfortu opuszczania własnego domu lub gabinetu (White, 2008, s. 124).

Dodam, że autor ten już w tytule przywoływanego wyżej tekstu wyraża swoje przekonanie, że idea uniwersalnej biblioteki powraca w digitalnej formie.

Porównując biblioteki tradycyjne z wirtualnymi, wyjdę jednak od stwierdzenia, że te pierwsze (podobnie jak archiwa i muzea) jako

depozytariusze kolektywnej pamięci są tradycyjnie oparte na racjonalistycznych i obiektywnych zasadach organizacji, która (...) manifestuje się w sztywnym porządku wyprodukowanym z tematów, liczb i alfabetycznych sekwencji (Springer, 2015, s. 8).

Książka w bibliotece jest maksymalnie wiarygodna; zanim tam zostanie umieszczona, przechodzi przez całą racjonalną procedurę. Do każdej książki umieszczonej na półce w bibliotece można mieć zaufanie. Schemat procedur i usytuowania książek jest – jak pisze Douglas Greenberg – „elegancki, hierarchiczny i logiczny”. Przy tym, o ile

istotą władzy biblioteki jest jej sztywne, kontr-intuicyjne ułożenie statycznych informacji we wszechogarniającej i hierarchicznej strukturze, to istotą władzy Internetu jest plastyczne rozrzucanie z istoty swojej dynamicznych informacji tak, że ludzki umysł może przeskakiwać (...), a jedynym przewodnikiem w tym zakresie jest strumień świadomości (Greenberg, 2000, s. 52).

I Douglas Greenberg zadaje prowokacyjne pytanie: „który z tych systemów jest lepiej przystosowany do ludzkiej kreatywności i ciekawości?” (Greenberg, 2000, s. 52).

Jest jednak oczywiste, że Internet nie posiada w żadnym stopniu tej wiarygodności, co biblioteka; nie istnieją tam żadne mechanizmy i procedury sytuowania książek i dostępu (Greenberg, 2000, s. 52). Nie istnieje też w nim żadna „katalogizacja” i organizacja tekstów czy wiedzy. W przestrzeni wirtualnej biblioteki przestają symbolizować półki wypełnione fizycznymi książkami, a stają się powoli jedynie jednym wielkim repozytorium elektronicznym, z możliwością natychmiastowego dostępu przez kliknięcie.

Itay Marienberg-Milikowsky twierdzi przy tym, że „świadomość wirtualnej biblioteki jest znacząco odmienna od świadomości fizycznej biblioteki”. Niezależnie jak to ocenimy, jest ona „mniej hierarchiczna” i bardziej demokratyczna, jak również „kwestionuje różne formy kanonizacji” oraz uniezależnia od pośredników (np. bibliotekarzy).

Instytucja fizycznej biblioteki, w szczególności akademickiej biblioteki [jest związana z istnieniem] pewnych ceremonialnych rytuałów, inicjujących udział członków [naukowców] w hegemoniczności bibliotecznej republiki (Marienberg-Milikowsky, 2020, s. 20).

W Internecie nie istnieje „władza rozróżniania między tymi, którzy są wewnątrz, a tymi, którzy są na zewnątrz” (Marienberg-Milikowsky, 2020, s. 20). W kontekście nauki i jej standardów można powtórzyć, że w Internecie nie istnieją systemy zapewniania jakości dostępnych tekstów, jak ma to miejsce w fizycznej bibliotece. Strażnicy drukowanej książki funkcjonują na podstawie systemu (od recenzentów przez proces publikowania do bibliotekarzy i katalogów), który stanowi jeden z fundamentów działania naukowców i istnienia nauki (Greenberg, 2000, s. 53). Natomiast, w Internecie każdy tekst, od najbardziej naukowego do najbardziej absurdalnego, jest możliwy i dozwolony.

Wirtualizacja bibliotek i książek przyczynia się do tego, iż – przeciwnie niż to miało miejsce w opisywanych przeze mnie marzeniach o uniwersalności, totalności i definitywności – współczesna wiedza, również i *stricte* naukowa, ma charakter sfragmentaryzowany i zdecentralizowany, niekiedy wręcz prowizoryczny. W konsekwencji powstaje nowy kontekst dla uprawiania nauki i dydaktyki akademickiej. Można w tym miejscu poddać refleksji postawione przez Renatę Nowakowską-Siutę pytanie: „Jaka jest rola uniwersytetu w świecie, w którym być może już jesteśmy skazani na nieustanne bycie *online*?” (Nowakowska-Siuta, 2020, s. 202).

Wydaje się więc, że konieczne jest konstruktywne przemyślenie roli bibliotek (a w następstwie i książek), w konsekwencji radykalnego zderzenia dwóch rzeczywistości, w których obecnie one żyją – fizycznej (dotykanej) i wirtualnej. Zresztą, już powstały w tej dziedzinie próby stworzenia nowych teorii i koncepcji, także opartych na badaniach empirycznych (Mandell, 2015; Carassai, 2022; Gerke, Maness, 2010).

Zakończenie

Marzenia o uniwersalności i totalności biblioteki oraz zawartej w woluminach wiedzy, czy też definitywności napisanej książki prawdopodobnie nigdy się nie spełnią. W odniesieniu do instytucji biblioteki niemożliwe (organizacyjnie i logistycznie) jest zgromadzenie wszystkich książek (i całej ludzkiej wiedzy) w jednym miejscu. Ale nie jest także celowe, bynajmniej nie z powodu pesymistycznych wizji wiążących się z uniwersalną biblioteką, które przedstawiłem powyżej. Oto bowiem, centralizacja wiedzy zawsze prowadziła do powstawania różnych form marginalizacji i podporządkowania. Zawsze była

związana z władzą definiowania tego, co jest prawdziwe i potwierdza kanon, a z drugiej strony tego, co jest z nim sprzeczne i nieakceptowalne. Aby tego uniknąć, trzeba więc zaakceptować dywersyfikację systemu bibliotecznego, w ramach globalnych i lokalnych układów wiedzy o rzeczywistości, a także wielorakości dyscyplin i specjalności naukowych.

Z kolei, idea definitywnej książki pozostaje w sprzeczności z różnorodnością i kreatywnością umysłu ludzkiego. Jej realizacja prowadziłaby do stworzenia wiedzy, która uznana byłaby za „absolutnie prawdziwą”. To z kolei zamknęłoby umysły i myśli w kręgu zaklętych ustaleń; uniemożliwiłoby tworzenie nowych interpretacji, co jest podłożem istnienia i rozwoju humanistyki. A przecież to żywotność myśli stanowi podstawę wszelkiego rozwoju. Jak napisałem o tym w mojej ostatniej książce:

Myśl wznosi się i opada, rozbiega się na wszystkie strony jednocześnie – między galaktyką a ziarnkiem piasku. Linearność nakłada się na rozproszenie... wszystkie cztery strony świata stają się jedną stroną, która zaraz potem przekształca się w nieograniczoną liczbę stron świata. Myśl zamyka się w labiryncie po to, aby za moment wymknąć się z niego na nieskończoną zieloną równinę, pełną wszystkich możliwości. Myśl ucieka i odwraca swoją uwagę od siebie; wraca, zakręca, wiruje, błądzi i odnajduje się w pełnej koncentracji. Niekiedy radosna w przeczuciu znalezienia malutkiej eureka, a potem często (lekkko) rozczarowana, że to jednak nie to. Mój umysł nieustannie przekracza swoje uprzednie myślenie; a wszystko może zamienić się w każdej chwili w swoje zaprzeczenie, a potem znów powrócić do poprzedniej postaci. Nitki moich myśli spletają się ze sobą, spletają się i rozplątują się z myślami innych autorów, przeczytanymi, przemyślanymi... Władza i wolność umysłu... euforia myślenia i pisanania (Melosik, 2024, s. 11).

Wkład autorów

Autor deklaruje samodzielny wkład w powstanie pracy.

REFERENCES

Opracowania

- Akker van den, W. (2016). *Yes, We Should. Research Assessment in the Humanities*. W: M. Ochsner, S.E. Hug, H.-D. Daniel (red.). *Research Assessment in the Humanities Towards Criteria and Procedures*. Switzerland
- Bagnall, R.E. (2002). *Alexandria: Library of Dreams*. *Proceedings of the American Philosophical Society*, 146, 4
- Battles, M. (2003). *Library: An Unquiet History*. New York
- Bazerman, Ch., Paradis, J. (1991). *Introduction*. W: Ch. Bazerman, J.G. Paradis (red.), *Textual Dynamics of the Professions: Historical and Contemporary Studies of Writing in Professional Communities*. Madison
- Block de Behar, L. (2003). *Borges: The Passion of an Endless Quotation*. Albany
- Borges, J.L. (1980). *Księga piasku*. Kraków
- Borges, J.L. (1998). *The Library of Babel*. W: *Collected Fictions*. New York
- Borges, J.L. (2019). *Biblioteka Babel*. W: J.L. Borges (red.), *Fikcje*, Warszawa
- Borges, J.L. (2020). *Alef*. Warszawa
- Bosmajian, H.A. (2006). *Burning Books*. Jefferson
- Carassai, M. (2022). *Digital Humanities and the Humanistic Tradition*. W: M. Bryson (red.), *The Routledge Companion to Humanism and Literature*. New York
- De Castro, J.E. (2008). *The Spaces of Latin American Literature: Tradition, Globalization, and Cultural Production*. New York
- Eco, U. (2001). *Vegetal and Mineral Memory. The Future of Books*. Alexandria
- Foster, L.V. (2001). *Handbook to Life in the Ancient Maya World*. New York
- Gamerro, C. (2009). *The Aleph and the Labyrinth*. *ABEI Journal*, 11, 63
- Gerke, J., Maness, J.M. (2010). *The Physical and the Virtual: The Relationship Between Library as Place and Electronic Collections*. *College & Research Libraries*, 71, 1
- Googlization of Libraries*, (2009), W. Miller, R. Pellen (red.). Chippenham
- Gordon, A. (2014). *The Rise of the Print Culture Canon*. *Early American Literature*, 49(2), 533-551
- Greenberg, D. (2000). *Camel Drivers and Gatecrashers. Quality Control in the Digital Research Library*. *Educause Review*, May/June
- Jochumsen, H., Rasmussen, C.H. (2005). *The Public Library as a Social Field*. W: C.G. Johannsen, L. Kajberg (red.), *New Frontiers in Public Library Research*. Lanham
- Keeran, P. (2014). *Research in the Humanities*. W: P. Keeran, M. Levine-Clark (red.), *Research within the Disciplines: Foundations for Reference and Library*. Lanham
- Knuth, R. (2006). *Burning Books and Leveling Libraries: Extremist Violence and Cultural Destruction*. Westport
- Konstantinova, I. (2013). *Borgesian Libraries and Librarians in Television Popular Culture*. *Studies in 20th & 21st Century Literature*, 37, 1, 2
- Mandell, L. (2015). *Breaking the Book: Print Humanities in the Digital Age*. Malden
- Marienberg-Milikowsky, I. (2020). *Digital Research of Jewish Texts: Challenges and Opportunities*. W: A. Bar-Levav, U. Rebhun (red.), *Textual Transmission in Contemporary Jewish Cultures*. Oxford
- Melosik, Z. (2024). *Dyscyplina naukowa i tożsamość naukowca*. Poznań
- Milberg Fisher, B. (1997). *Noble Numbers, Subtle Words: The Art of Mathematics in the Science of Storytelling*. Madison

- Morus, I.R. (2005). *When Physics Became King*. Chicago
- Mualem, S. (2012). *Borges and Plato: A Game with Shifting Mirrors*. Madrid
- Novalis, (1997). *Philosophical Writing*. New York
- Nowakowska-Siuta, R. (2020). *Odwaga dialogu, wspólnotowości i sceptycyzmu. Uniwersytet w obronie rudymetrycznych wartości stanowiących o jego (prze)trwaniu*. W: J. Madalińska-Michalak, A. Wilkomirska (red.), *Pedagogika i edukacja wobec kryzysu zaufania, wspólnotowości i autonomii*. Warszawa
- O'Sullivan, G. (1990). *The Library is on Fire: Intertextuality in Borges and Foucault*. W: E. Aizenberg (red.), *Borges and His Successors: The Borgesian Impact on Literature and the Arts*. Columbia
- Radford, G.P. (1998). *Flaubert, Foucault, and the Bibliotheque Fantastique: Toward a Postmodern Epistemology for Library Science*. Library Trends
- Radford, G.P., Radford, M.L. (2005). *Structuralism, post-structuralism, and the Library: De Saussure and Foucault*. Journal of Documentation, B. Hjörland (red.), 61, 1, Special Issue: *Library and information science and the philosophy of science*
- Radford, G.P., Radford, M.L., Lingel, J. (2015). *The library as heterotopia: Michel Foucault and the experience of library space*. Journal of Documentation, 71, 4
- Ramanan, V. (2016). *Jorge Louis Borges and the Nothingness of the Self*. Literature and Aesthetic, 26
- Said, E.W. (1994). *Michel Foucault as and Intellectual Imagination*. W: B. Smart (red.), *Michel Foucault. Critical Assessment*. London
- Sassón-Henry, P. (2006). *Borges' "The Library of Babel" and Moulthrop's Cybertext "Reagan Library" Revisited*. Rocky Mountain Review, Fall
- Springer, A.S. (2015). *Melancholies of the Paginated Mind: The Library as Curatorial Space*. W: A.S. Springer (red.), E. Turpin *Fantasies of the Library*. Tallin-Berlin
- Thiem, J. (1979). *The Great Library of Alexandria Burnt: Towards the History of a Symbol*. Journal of the History of Ideas, October-December, 40, 4
- Thiem, J. (1995). *Myths of the Universal Library: From Alexandria to the Postmodern Age*. The Serials Librarian, 26, 1
- Varini, F., Lopez-Duran, F., Muller, L. (2004). *Felice Varini: Points of View*. Baden
- Wellmon, Ch. (2011). *Touching Books: Diderot, Novalis, and the Encyclopedia of the Future*. Representations, Springer, 114, 1
- Wellmon, Ch. (2015). *Organizing Enlightenment: Information Overload and the Invention of the Modern Research University*. Baltimore
- White, A. (2008). *The 'universal library' returns in digital form*. Libellarium, I, 1
- Wood, D.W. (2006). *Novalis and the Encyclopedistics of Nature*. W: K. van Berkel, A.J. Vanderjagt (red.), *The Book of Nature in Early Modern and Modern History*. Leuven
- Wood, D.W. (2007). *Introduction, Novalis. Notes for a Romantic Encyclopaedia. Das Allgemeine Brouillon*. Alban
- Yasmin, K. (2018). *Destruction of Alexandria Library: A Historical Reappraisal*. Jagannath University Journal of Arts, July-December, 8, 2

Źródła internetowe

- Andersen, J., Skouvig, L. (2009). *The empty library – or where are the books?, The empty library – or where are the books?*, Bobcatsss. Challenges for the New Information Professional – Porto; https://www.academia.edu/31330798/The_empty_library_or_where_are_the_books

- Basile, J. (2018). *The Library of Babel and the Dream of Totality*, b.m.w.; https://monoskop.org/images/7/7d/Basile_Jonathan_Tar_for_Mortar_The_Library_of_Babel_and_the_Dream_of_Totality_2018.pdf
- Hawkins, S., Mlodinow, L. (2010). *The Elusive Theory of Everything*. Scientific American, October 1; <https://www.scientificamerican.com/article/the-elusive-theory-of-everything/>
- Jackson, L.D. (1998). *Bodies of Enlightenment in Diderot's Encyclopedie*. Paroles Gelées, 16, 1; <https://escholarship.org/content/qt75z5r782/qt75z5r782.pdf?t=krnn1v>
- Lasswitz, K. (1958). *The Universal Library*. W: Clifton Fadiman (red.), *Fantasia Mathematica*. New York; <https://libraryofbabel.info/Borges/KurdLasswitz-TheUniversalLibrary.pdf>
- Laughlin, R.B., Pines, D. (2000). PNAS, January 4, 97, 1; chrome-extension://efaidnbnmn-nibpcajpcglclefindmkaj/http://physics.gu.se/~tfkhj/LaughlinPines.pdf
- Leigh, J.D. (1998). *Bodies of Enlightenment in Diderot's Encyclopedie*. Paroles Gelées, 16, 1; <https://escholarship.org/content/qt75z5r782/qt75z5r782.pdf?t=krnn1v>